Ner 110. Wtorek 17. Maja 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rzecz domowa. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 15. maja. Dnia 17. maja 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział drugi, część X. z r. 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 80. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 4. lutego 1853, którem przywilej, dnia 4. listopada 1851 Leopoldowi Hahnowi nadany, na dalsze trzy lata przedłużono.

Nr. 81. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 10. lutego 1853, o nadaniu dwóch wyłącznych przywilejów.

Nr. 82. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 10. lutego 1853, którem przedłużono kilka przywilejów.

Nr. 83. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 12. lutego 1853, którem obwieszcza się przeniesienie kilku, Dominikowi Steffatemu nadanych przywilejów na jego synów Michała i Oswalda Steffutych.

Nr. 84. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 16. lutego 1853, ogłaszające, że Alojzy Wenger przywilej swój z dnia 4. lipca 1852 odstąpił w połowie Ferdynandowi Ortnerowi.

Nr. 85. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 22. lutego 1853, którem przywilej Franciszce Słowaczek pod dniem 21. stycznia 1851 nadany, na rok trzeci przedłużono.

Nr. 86. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 22. lutego 1853, którem przywilej Józefowi T. Goldbergerowi pod dniem 18. czerwca 1848 nadany, przez dobrowolne złożenie za zgasły ogłoszono.

Nr. 87. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 22go lutego 1853, o stęplu na podania, wnoszone dla przeprowadzenia prawa drogą egzekucyi i dla zwrócenia kosztów sądowych.

Nr. 88. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 22. lutego 1853, że duplikaty próśb o wykreślenie tabularne podlegają stęplowi na podania przepisanemu.

Nr. 89. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 22. lutego 1853, o postępowaniu we względzie stępla z alegatami aktów notaryackich.

Nr. 90. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 23. lutego 1853, którem kilka wyłącznych przywilejów przedłużono.

Nr. 91. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 27. lutego 1853, którem przywilej Edwarda Daelena z dnia 5. lutego 1852 na rok drugi przedłużono.

Nr. 92. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 28. lutego 1853, którem przywilej Adolfa Schönsteina z dnia 25. lutego 1852, na rok drugi przedłużono.

Lwów, 13. maja. Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 109 Gaz. Lw.)

Schmeja 8k., Franc. Zinn 10k., Michał Fischkiewicz 18k., Pelopidas Eitlberger 2r., Müller 20k., Julian Ancuta 1r., Jan Zakrzewski 30k., Antoni Józefowicz 30k., Piotr Teppa 2r., Władysław Cybulski 10k., Tadeusz Huberth 1r., Franc. Breymeyer 1r., Józef Marmoross 1r., Wincenty Iwanicki 1r., Bazyli Stupnicki 1r., Jędrzej Sochacki 1r., Jan Kadyj 1r., Jan Hagner 1r., Wojciech Schlachta 1r., Albin Pietraszkiewicz 2r., Tomasz Szwejkowski 2r., Jan Weigel 1r., Onufry Łodyński 1r., Ludwik Skupieński 1r., Antoni Franecki 1r., Antoni Haydler 1r.30k., Józef Zecha 1r., Stefan Pryma 1r., Michał Janowski 1r.30k., Józef Wisłocki 1r., Jan Stojanowski 20k., Józef Potakowski 1r., Jan Putiatycki 1r., Antoni Białowąs 20k., Jerzy Myśliwek 1r., Jan Gadomski 1r., Ignacy Nigrin 1r., Jan Kariczak 20k., Mikołaj Faliński 1r., Wilhelm Wagner 30k., Maciej Goraj 20k., Jan Turczyński 20k., Karol Rattenberg 30k., Pomezański 40k., Antoni Xięski 20k. — W ogóle 404 zr. 6 kr.

PP. Łukasz Kulicki pens. radzca kryminalny 3r., Karol Browicz dyrektor miejskiej głównej szkoły naczelnej 20r., Henryk Pertak wikary katedralny i katecheta 2r., nauczyciele miejskiej głównej szkoły normalnej: Jan Trusch 2r., Mikołaj Ilnicki 1r., Aleksander Ficałowicz 1r., N. N. 1r. Uczniowie Lwowskiej miejskiej głównej szkoły, mianowicie: uczniowie trzeciej klasy 5r.11k., drugiej klasy 4r.34k., pierwszej klasy 4r.34k., elementarnej klasy 3r. Dyurnista c. k. prowinc. buchhalteryi państa p. Barth 1r., p. Ferdynand Linttner mydlarz Lwowski 3r.

Od urzędników Lwowskiej kasy zbiorowej, a mianowicie: PP. Franc. Prochaska pierwszy nadurzędnik kasy 2r., Jan Sedlak drugi nadurzędnik kasy 1r., asystenci urzędowi: Franc. Wiesner 20k., Jan Himmelstein 20k., Jan Bauknecht pierwszy pisarz urzędowy 20k., Leopold Bertisch Strutyński asystent urzędowy 1r., nadzorca straży finansowej Wiktor Michalski 20k. i sługa urzędowy Jan Pintscher 10k. — W ogóle 5 zr. 30 kr.

Od urzędników Lwowskiej c.k. kameralnej administracyi okręgowej, a mianowicie: PP. Jan Schurek c. k. kam. okr. przełożony 5r., komisarze okręgowi: Piotr Schnellbögel 2r., Jan Schrimpf 2r., Jan Isak 2r., Rudolf Sowa koncepista kam. 1r., Wacław Plass inspektor podat. 2r., Adolf Dadletz komisarz kam. 2r., koncepiści kameralni: Teodor Eiselt 1r., Wincenty Michałewski 2r., Stan. Sawicki 1r., Jan Kramłowski prakt. koncep. 2r., Erben asystent kancel. 1r., Józef Promiński rewident obrach. 1r., Maciej Namaczyński oficyał obrach. 1r., asystenci kancelaryi: Felix Swieciński 20k., Jan Breyner 10k., Józef Ernst 10k., Wincenty Hubert 1r., Karol Mitraszewski 30k., Piotr Deschler 10k., Józef Bojnarowski 20k., Alex. Galewski 10k., Ign. Machnicki 20k., Franc. Barlicki oficyał urzędowy 20k., Wład. Swieżawski praktykant koncept. 25k. — W ogóle 28 zr. 55 kr.

Od c. k. głównej magazynowej administacyi tabaki, tytoniu i steplu, a mianowicie: PP. Antoni Glanz administrator 3r., oficyałowie: Gustaw Müller 1r., Michał Nietarski 1r., Jan Schuller asystent 1r., Jan Kamiński praktykant urzędowy 1r. — W ogóle 7 zr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

(Lit. „koresp. austr.“ o przybyciu Jego Mości króla Belgii do Wiédnia.)

Wiédeń, 12. maja. Wczoraj popołudniu przybył do tutejszy stolicy Jego Mość król Belgii z swoim synem Jego królewiczowską Mością księciem Brabantu. Przyjęcie dostojnych Gości było równie serdeczne jak świetne.

Osobistość tego wielce doświadczonego Monarchy, który od więcej niż dwudziestu lat śród trudnych stosunków mądrze i sprawiedliwie rządzi krajem powierzonym Mu przez Opatrzność, wzbudza słusznie powszechny szacunek. Pominąwszy dalekie kombinacye polityczne jest każde spotkanie się Monarchów zdarzeniem pomyślnem, utwierdza bowiem ich przyjaźne stosunki i staje się świeżą rękojmią zachowania najkosztowniejszego dobra Europy, powszechnego pokoju. Historya Belgii ściśle połączona jest z dziejami naszego Cesarstwa; Belgia jest pięknym błogosławionym krajem, którego pomyślności i spokojnemu rozwojowi towarzyszą zawsze najszczérsze życzenia Austryi. Odwiedziny Jego Mości króla Belgii w stolicach najznakomitszych dwóch państw niemieckich, które zarazem są mocarstwami europejskiemi pierwszego rzędu, są dostatecznym dowodem, że w Brukseli zupełnie uznawają wielką wartość jak najściślejszego sąsiedniego stosunku do Niemiec. W obec doświadczonego zamiłowania pokoju Niemiec i właściwej organizacyi związku niemieckiego, która strzegąc starannie utrzymania równowagi europejskiej obcą jest wszelkim agresyjnym dążnościom, jest osobiste spotkanie się Monarchów rękojmią pokoju dla całej Europy.

Odwiedziny głów ukoronowanych dodają nadzwyczaj świetnego uroku stolicy monarchyi austryackiej. Radujemy się tem, jako zdarzeniem dającem tak piękne i głośne świadectwo o wysokiem znaczeniu naszego państwa w Europie i naszego najdostojniejszego Cesarskiego Domu.

(Wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa w końcu kwietnia 1853 roku. — Ogłoszenia c. k. ministeryum finansów.)

Wiédeń, 12. maja. Dzisiejsza Gazeta Wiédeńska zawiera następujący wykaz *Obiegu papierowych pieniędzy państwa w końcu kwietnia 1853.*

Najwyższa kwota, której według obwieszczenia z 15go maja 1852 wszystkie w obiegu znajdujące się papierowe pieniądze państwa przewyższać nie mogły	złr. 175,000.000
Na mocy pozyczki państwa z 4. września 1852 amortyzowano:	
według publikacyi z 11. kwietnia 1853	13,500.000 złr.
dnia 16. kwietnia 1853 . .	2,500.000
W ogóle	16,000.000

Najwyższa kwota, której wszystkie w obiegu będące papierowe pieniędzy państwa obecnie przewyższać nie mogą . . . . . zł. 159.000,000

Rzeczywista kwota papierowych pieniędzy państwa, będących w obiegu, następnie w kasach podatkowych i dochodowych, równie jak we wszystkich wydatkowych kasach państwa:

	W końcu kwietnia 1853.	W końcu marca 1853.
	złotych reńskich.	
po 3% uprocentowane asygnaty kasowe	8.060	10,780
po 3% uprocentowane bilety skarbowe	7,092.000	7,270.300
Nieuprocentowane bilety skarbowe	123,715.985	124,811.380
Asygnaty na krajowe dochody Węgier	5,854,262	6,748,800
Drobne papierowe pieniądze do wylosowania	1,982.467	2,103.362
Drobne papierowe pieniądze nie do wylosowania	7,233.593	7,517.968
W ogóle . . .	145,886.367	148,462.590

Przy porównaniu rezultatów obu miesięcy okazuje się *zmniejszenie:*

	zł.
po 3% uprocentowanych asygnatów kasowych o . . .	2,720
po 3% uprocentowanych biletów skarbowych o . . .	178.300
nieuprocentowych biletów skarbowych o	1,095.395
węgierskich asygnatów o	894.538
drobnych papierowych pieniędzy do wylosowania o . .	120.895
drobnych papierowych pieniędzy nie do wylosowania o .	284,375
przeto w ogóle zmniejszenie o	2,576.223

W Lombardzko-Weneckich biletach skarbowych było z końcem kwietnia 1853 jeszcze w obiegu 1,100.770 lire.

W dodatku do dekretu z dnia 11. kwietnia 1853 (Gazeta Wiédeńska z 12. kwietnia 1853 nr. 87.) ogłasza się, że namocy §. 2. postanowień pożyczki z dnia 4. września 1852 będzie wykonane dnia 17. maja 1853 w przeznaczonym do tego domu na Glacis znowu spalenie kwoty 3,000.000 złr. a mianowicie 2,000.000 złr. w uprocentowanych biletach skarbowych, a 1,000.000 złr. w asygnatach na krajowe dochody Węgier w przytomności członka dyrekcyi Austryackiego narodowego banku. Doliczywszy do tego dawniejszą z równego powodu wykonaną amortyzacyę w kwocie 16,000.000 złr. okazuje się ogółowa kwota 19. milionów reńskich, której umorzenie uskuteczniono z pieniędzy wpłynionych na pożyczkę z roku 1852.

W dodatku do dekretu ogłoszonego w Gazecie Wiédeńskiej z dnia 12. kwietnia 1853 nr. 87 publikuje się, że dnia 20. maja 1853 będzie spalona w przeznaczonym do tego domu na Glacis kwota 400.000 złr. drobnych pieniędzy papierowych.

Dodawszy do tego dawniejsze spalenia drobnych pieniędzy papierowych w kwocie 8,550.000 złr. następnie amortyzowane już papierowe pieniądze państwa z kursem przymusowym w kwocie 25,000.000 r. wynosi ogółowa suma dotychczasowej amortyzacyi w papierowych pieniądzach państwa 33,950.000 złr., którą uskuteczniono użyciem niejakiej części wpłat na pożyczkę z roku 1851. *(Wien. Ztg.)*

(Depesza telegraficzna)

Wenecya, 12. maja. Jego Excel. hr. Rechberg przybył tu z Werony i zabawi tu 2 dni. *(Lit. kor. austr.)*

(Kurs wiédeński z 14. maja.)

Obligacye długu państwa 5% —; 4½% 85⅝; 4% 76½; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 144⅜. Wied. miejsko bank. 58½. Akcye bankowe 1478. Akcye kolei półn. 2295. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 780. Lloyd. 626¼. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Sprawy izby niższej.)

Londyn, 6. maja. Z porządku dziennego przypadła na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* dalsza dyskusya komitetu nad budżetem. Przed rozpoczęciem debat wniesiono kilka interpelacyi względem procesu pana Hale i Kossutha. Te interpelacye zajęły większą część wieczora. Panowie Duncombe, Dudley Stuart, Bright, Cobden i inni występywali po większej części z niedorzecznemi żartami jako gorliwi obrońcy Kossutha, mianowicie oprymowali lorda Palmerstona rozmaitemi pytaniami o stan procesu p. Hale, o nadzorowanie Kossutha itd. Lord *Palmerston* niezaprzecza kroków, które według swego przekonania uczynić musiał. Uczynione te kroki nie dla 57 funtów prochu, ale ponieważ mu doniesiono, że się zbierają i fabrykują potajemnie zapasy wojenne, a to jak się zdaje, przeciw państwom zagranicznym. Byłby działał wbrew swemu obowiązkowi, gdyby został był nieczynnym, ale działając według swego przekonania chciał służyć honorowi i godności kraju. On i jego poprzednicy oświadczyli, że Anglia jest świętem schronieniem dla każdego, jak długo zachowuje ustawy i że obowiązkiem jest rządu wstrzymywać przychodźców od nieprzyjacielskich zamachów na państwa zagraniczne. Ze względu na dalszy tok procesu przeciw panu Hale oświadcza chętnie, że wcale niema zamysłu prześladować obżałowanego, i równie chętnie oświadcza, że dotychczas niema żadnego powodu, wytaczać proces jeszcze przeciw komu innemu. Z drugiej zaś strony niemoże rząd ze względów sprawiedliwości zezwolić na systowanie procesu przeciw panu Hale, nim go sąd przysięgłych rozstrzygnie. Następnie oświadczył lord John Russell, że Kossuth potrójnie jest obowiązany zachowywać ściśle ustawy kraju. Ale przez swoją proklamacyę do węgierskich pułków we Włoszech — którą w sposób nie do darowania wydał z rąk swoich — przez swoje ze-

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Kiedy już tedy znajdowałem się na morzu, i wszelka nadzieja przynajmniej na teraz odciętą mi została, postanowiłem ile możności pogodzić się z moim losem i w czemkolwiekbądź stać się użytecznym dla moich spółwięźniów. Spodziewałem się bowiem z jakimś rodzajem pewności, że śród niebezpieczeństw długiej podróży morskiej i przykrych niedostatków na kolonii karnej będzie opatrzność oszczędzać me życie, dopokąd nie nadejdzie dzień sprawiedliwości i przywrócenia mej wiary w społeczeństwie, który-to dzień, jak o tem nie wątpiłem nigdy, musiał prędzej czy później koniecznie zaświtać dla mnie.

W kilka dni po odjeździe naszym z Woolwich zostałem mianowany bibliotekarzem, asystentem kaznodziei i inspektorem straży nocnej, tak, że chociaż cierpienia moje były dość liczne i wielkie, przynajmniej brak zajęcia nie należał do ich rzędu.

Książki znajdujące się w bibliotece naszej były to po największej części podarunki rozmaitych towarzystw dobroczynności, dobierane jak najstaranniej, jednak wszystkie ograniczały się na religijnych tylko i popularnych dziełach naukowych. Niektóre odnoszące się do historyi naturalnej i opatrzone rycinami, były bardzo poszukiwane, osobliwie przez tych, którzy czytać nieumieli, a takich było bardzo wielu pomiędzy więźniami. Książki te były prawdziwem dobrodziejstwem dla nas i — jestem przekonany o tem — wywierały bardzo korzystny wpływ na umysły. Było ich najwięcej może sto tomów, dużych i małych, a chociaż bez ustanku znajdowały się w obiegu, nie brakowało przecież przy końcu podróży ani jednej książki.

Organa nadzorcze na pokładzie czuwały z pewnym rodzajem zazdrości nad użytkowaniem z dzieł żeglarskich i jeograficznych. Gdy pewnego dnia spostrzegł kapitan okrętu jeografię Guthriego w ręku jednego z więźniów, odebrał mu natychmiast i rzucił ją przez pokład w morze. Obawiano się, aby nauka zaczerpnięta z takich książek nie skusiła więźniów do próbowania ucieczki przez opanowanie okrętu, i w istocie była możliwość wykonania takiego zamachu ulubionym przedmiotem rozmowy więźniów, szczególnie takich, którzy już raz byli deportowani, a przeto też znali dość dokładnie wszelkie korzyści i straty połączone z odebraniem okrętu tak z opowiadań majtków jako też doświadczonych w tym względzie zbrodniarzy.

Kajdany pozdejmowano nam, gdyśmy wypłynęli na morze, i wtedy zaczęto poszeptywać sobie, że odebranie okrętu i ucieczka na najbliższe wybrzeże dałyby się łatwo uskutecznić, gdyby tylko wszyscy deportowani chcieli wiernie trzymać z sobą. Szczęśliwe odebranie okrętu „Wellington“ przez więźniów w czasie przejazdu z Sydnej do wyspy Norfolk, i sławny bunt na okręcie „Bounty“ przytaczano jako dowody na to, z jaką łatwością podobny projekt wykonaćby można. Wszyscy prawie byli tego zdania, że niespodziany napad na tylną część okrętu byłby rozstrzygającym w tej mierze, poczem mogłyby straże w okamgnieniu zostać pokonane i rozbrojone. Pomiędzy więźniami było kilku starych marynarzy, którzy, jak mniemano, potrafiliby w potrzebie sterować okręt, gdyby majtków nie zdołano nakłonić do tego. Jakoż podług mego zdania niestało takiemu zamachowi nic innego na przeszkodzie, oprócz tej pewności, że pomiędzy więźniami znajdowało się kilku takich, którzyby z równym zapałem jak sam kapitan okrętu oparli się ich zamiarowi i zniweczyliby go niezawodnie, gdyby tylko na prawdę wykonać go zamyślano.

Tymczasem została znaczna liczba więźniów dotknięta słabością morską. Komu wiadomo, jak szkaradnym bywa w takim razie nawet salon paropływu pierwszego rzędu, zajęty przecież przez wykształcone towarzystwo i zaopatrzony w odpowiedne przyrządzenia

znanie, że przeciw Austryi broń zbiera, i przez zalecenie kilku indywiduów panu Hale musiał naturalnie ściągnąć na siebie podejrzenie, a policya musiała zdać o tem sprawę rządowi. Austrya nieżądała w tym względzie nic od Anglii, lecz tylko oświadczyła, że zdarzenia w Anglii przykrość jej sprawiają, ale ze ufność swoją pokłada w rządzie angielskim, którego obowiązkiem jest uczynić potrzebne kroki, a rząd powinien rzeczywiście dopełniać tego obowizku względem innych państw zaprzyjaźnionych. Sir. J. Walmsley zapowiedział, że zaproponuje mianowanie komitetu do rozpoznania całej tej sprawy. Potem nastąpiła żwawa debata nad budżetem, mianowicie względem zatrzymania podatku od dochodów i rozszerzenia tego podatku na Irlandyę. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Ciało prawodawcze.)

Paryż, 6. maja. Ciało prawodawcze przyjęło wczoraj znowu kilkanaście projektów do ustaw mniejszej wagi. Prezydujący wspomniał o ewentualnem przedłużeniu sesyi, któraby dnia 12. b. m. musiała być zamkniętą. Sprawozdanie względem budżetu przedłożono na dzisiejszem posiedzeniu. Oprócz budżetu ma się ciało prawodawcze w teraźniejszej sesyi między ważniejszemi ustawami naradzać jeszcze tylko nad pensyami osób cywilnych. Spodziewane są projekta do ustaw ustanawiające karę śmierciw sprzysiężeniach na życie głowy państwa, tudzież przeciw istniejącemi rządowi i inne kary za publiczne obelgi przeciw członkom cesarskiej rodziny. Te projekta jednak nie przyjdą w teraźniejszej sesyi pod obradę. *(W. Z.)*

(Posiedzenie ciała prawodawczego. — Projekt względem utworzenia „towarzystwa kredytowego dla podźwignienia rolnictwa.)

Paryż, 6. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu *Ciała prawodawczego* przedłożył p. *Schneider* sprawozdanie *o budżecie na r. 1854*. Zgromadzenie roztrząsało następnie projekt względem zmiany istnącej teraz o *telegrafach ustawy*.

— Radzie państwa przedłożono teraz projekt do utworzenia nowego stowarzyszenia pod nazwą „Towarzystwa kredytowego dla podźwignienia rolnictwa“; na czele stowarzyszenia tego stoją panowie *Izaak i Emilian Percire*. Nowe to przedsiębierstwo uzupełnić ma banki dla kredytu agronomicznego i na ruchomości.

(Artykuł w Monitorze o stosunkach finansowych miasta Paryża. — Przedłożenie sesyi ciała prawodawczego.)

Paryż, 7. maja. Dzisiejszy *Moniteur* zawiera w urzędowej części tylko kilka *mianowań*.

W półurzędowej części ogłasza *Moniteur* zaspakajające oświadczenia o finansowych stosunkach *miasta Paryża*. Wylicza ogromne budowy częścią już rozpoczęte, częścią zaś uchwalone i wykazuje rozmaite ztąd korzyści. Założenie nowej ulicy „Rivoli“, tudzież zamierzone w pobliskości jej budowy i zmiany kosztować będą do 100 milionów (99,950.000 fr.), z których na same podsienia targowe przypada 37,300.000 fr. Do kosztów tych przyłoży się skarb publiczny sumą $13^1/_2$ milionów, a 18 milionów wpłynie z sprzedaży placów do budowania i za materyał domów rozebranych, tak, że miasto Paryż postarać się będzie musiało już tylko o 68 milionów. Z tej ostatniej sumy pokryto już 62 milionów pożyczką mającą być spłaconą do roku 1870, resztę zaś potrzebnego nakładu spodziewają się otrzymać z nadzwyżki ciągle polepszających się dochodów miejskich, która według *Monitora* wynosić będzie roku bieżącego zapewne 4 do 5ciu milionów. Dziennik urzędowy wspominając jeszcze i o innych budowach i upiększeniach przyszłych, jako to: o upiększeniu lasku bulońskiego, lepszem obrzeżeniu Sekwany, założeniu wielkiego gościńca sztrasburskiego i ulicy „des Ecoles“, połączenie luwru z Tuilierami zbudowaniem ogromnych i przepysznych koszar i gmachów ministeryalnych, wyszczególnia mianowicie ostatnie budowy. Zupełne wybudowanie luwru, pisze *Monitor*, który-to gmach mianować będą niezadługo „cudem świata“, leżało już od dawna w zamiarze wszystkich rządów, lecz dopiero silna i niezłomna wola teraźniejszego naczelnika państwa przywiedzie to do skutku. Lecz i po zupełnem wybudowaniu luwru będzie gmach ten zawsze pałacem narodowym i świątynią dla sztuk, z wolnym dla wszystkich wstępem bez różnicy klas, i gdzie naczelnik państwa zajmuje potrzebną tylko przestrzeń dla godnego reprezentowania wielkiego narodu, na którego czele stoi. Następnie zwracając jeszcze uwagę na powszechne znaczenie tych olbrzymich budowli i dobroczynne skutki na korzyść zdrowia publicznego, wspominając z pochwałą o podźwignieniu industryi i o architektonicznej w ogóle piękności stolicy, kończy *Moniteur* temi słowy: „Francya poszła teraz nowym torem, postawiła na czele sukcesora tego męża, który chciał ją widzieć wielką we wszystkiem. Rząd, administracya, artyści, wszyscy powinni się starać i ubiegać o to, ażeby dzieła naszego stólecia wyrównały dziełom wieków najsłynniejszych.“

— Dziennik *de l'Empire* ogłasza dzisiaj *przedłużenie sesyi Izby prawodawczej* nad przepisany termin trzymiesięczny, bowiem taka jest wyraźna wola Cesarza, ażeby ustawy niecierpiące zwłoki, a mianowicie co do budżetu i koncesyi na koleje żelazne poszły pod ścisłe obrady.

Z wyjątkiem wyspy Korsyki podzielono wszystkie departamenta Francyi na cztery regiony, a to dla tych czterech komisarzy, którzy mają je objeżdżać: Pan *Marchant* zlustruje strony północno-wschodnie (16 departamentów), pan *Dubessey* północno-zachodnie (25 departamentów), jenerał *Carrelet* południowo-wschodnie (22 departamentów), pan *Villemain* zaś południowo-zachodnie (22 departamentów). *(P. Z.)*

(Telegraficzna depesza.)

Paryż, 12. maja. Wniesiono projekt rządowy względem przywrócenia kary śmierci za zbrodnie polityczne. *(L. k. a.)*

Włochy.

(Depesze Telegraficzne.)

Turyn, 10. maja. Uroczystość nadania konstytucyi obchodzono spokojnie we wszystkich prowincyach. Izba deputowanych

---

i usługę, ten może mieć słabe, ale zawsze jeszcze niedokładne pojęcie o obrzydliwem i nędznem położeniu, w jakiem znajdowałem się z trzecią częścią mych towarzyszy dotkniętych tą słabością, kiedy żadnych przyrządzeń na ten przypadek nie poczyniono.

Ale to był dopiero początek tych cierpień, które nas później czekały. W miesiąc po wypłynieniu naszem na morze pojawiła się między nami ospa; jednak dzięki spiesznej pomocy lekarskiej ograniczyła się liczba chorych na sześciu tylko. Pewien młody człowiek, jak mi się zdawało, najpiękniejszy i najzdrowszy pomiędzy nami, padł ofiarą tej słabości. Jego ciało spuszczono podług zwyczaju w głąb morza z wielkiemi ceremoniami kościelnemi, przy których ja usługiwałem kapelanowi. Wszyscy więźnie byli zgromadzeni na pokładzie, i na wielu twarzach malowało się głębokie wzruszenie. Ja z mojej strony cieszyłem się tem serdecznie, że, chociaż byłem także skazanym na deportacyę, mogłem pomimo mej hańbiącej sukni i nędznego położenia bez wstydu odpowiadać na piękne modlitwy pogrzebowe. Reszta chorych wyzdrowiało wkrótce, i odtąd był stan naszego zdrowia w ogóle dość pomyślny.

Przed przybyciem do przylądka byliśmy zanadto oddaleni od lądu, abyśmy mogli widzieć z niego więcej nad kilka mglistych odcieni, ale i to już podawało dostateczny wątek naszej rozmowie, osobliwie żeśmy od dnia do dnia mogli poznawać po tem nasze olbrzymie postępy w podróży. Nakoniec zbliżyliśmy się do przylądka, i to na żądanie lekarza, który przedstawił kapitanowi, że stan zdrowia więźniów wymaga kilkudniowego wypoczynku i zaopatrzenia okrętu w świeżą żywność. Nadlatujące gołębie zapowiadały nam pobliski ląd, chociaż jeszcze pięćset mil morskich oddzielało nas od niego. Woda traciła powoli swój ciemno-niebieski kolor, a napływ fal stawał się coraz słabszy. Wreszcie zawinęliśmy do zatoki Symons w siedmdziesiąt i jeden dni po opuszczeniu Woolwich. Gdy jeden z towarzyszy naszych, obdarzony bardzo bystrym wzrokiem, zawołał że widzi czterokonny powóz z furmanem, odpowiedziano mu głośnym śmiechem na to; ale po niejakim czasie, gdyśmy będąc bliżej lądu, mogli rozeznać dokładniej wszelkie przedmioty, i gdy nie było już żadnej wątpliwości, że to istotnie furman jadący czterma końmi; — doznaliśmy nadzwyczajnego wzruszenia. — Zawinięciu naszemu sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Zatoka Symon rozciąga się w kształcie podkowy i jest otoczona górami, okrytemi zielenią, po których bieleją się dokoła liczne tynkowane domki.

Nie jestem w stanie opisać tu, jak mocno pragnąłem dostać się na ląd i zwiedzieć okolicę ukrytą za temi górami, która podług mej wyobraźni raj w sobie zamykać musiała. W tej chwili byłbym z największą chęcią przyjął ofiarowaną mi wolność, nawet choćby kraina ta była zamieszkana przez Kanibalów. Dlatego patrząc na te piękne wybrzeża, nie dziwiłem się wcale licznym planom ucieczki, które podczas kilkudniowego pobytu naszego w zatoce trwożliwie układano. I istotnie też odważył się oddział złożony z czterech więźniów na nieszczęsną próbę ucieczki. Trzej z nich byli przydzieleni do służby okrętowej, a przeto nietrudno im było porobić przygotowania do ucieczki. Nadto nie byli też oni tak jak my obowiązani schodzić godziną przed zachodem słońca do ciemnicy okrętowej. Czwarty obezwał się wprawdzie, gdy wymieniono jego nazwisko podczas przeglądu wieczornego, ale potem usunął się na bok zamiast zejść na dół po drabinie, i ukrywał się aż do pół nocy na pokładzie. Potem zesunęli się wszyscy czterej pokryjomu bokiem okrętu i chcieli za pomocą pływania dostać się do brzegu. A że to właśnie była jedna z najjaśniejszych nocy pod tym stopniem szerokości, a do tego zatoka zupełnie spokojna, przeto mogli byli łatwo pomimo czujności straży uskutecznić swój zamiar. Okręt nasz stał na kotwicy w samym środku zatoki, mającej tam trzy mil szerokości, tak, że najbliższy punkt lądu, do którego jednak prawie niepodobna im było się zbliżyć dla czuwających tam bez ustanku straży, o półtora mili był oddalony. Wszakże zbiegi liczyli na to, że będą mogli wypocząć na łańcuchach kotwicznych u innych okrętów, znajdujących się bliżej brzegu. Ale tymczasem pokazało się, że ufali zanadto swym siłom, niezważając na to wcale, że dwumiesięczna podróż przy złym i jednostajnym wikcie musi koniecznie osłabić ciało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przyjęła większością 93 głosów przeciw 28 projekt względem kolei żelaznej z Nowary aż do Lago maggiore. Pułkownik Rose przybył tu z Konstantynopola i z Malty, i udał się na Paryż do Londynu. Król. karabiniery schwycili wczoraj osławionego zbójcę Mollino.

Rzym, 9go maja. Jego Świąt. Papież odwiedził kardynała Franzoni, który już przychodzi do zdrowia. *(L. k. a.)*

Florencya, 9. maja. Guerazzi zasłabł na niebezpieczną chorobę mózgu; po dwukrotnem puszczeniu krwi zmniejszyło się niebezpieczeństwo.

Liwurna, 9. maja. Angielska korweta „Modest“ przybyła tu z Malty. *(Lit. kor. austr.)*

Niemce.

(Depesza telegraficzna.)

Berlin, 13. maja. Książę Karol, brat Jego Mości króla i książę Fryderyk Karol, siostrzeniec Monarchy, będą królowi towarzyszyć w podróży do Wiédnia.

— 12. maja. Prezydent ministrów oznajmił, że izby będą d. 13. b. m. na zamku rezydencyjnym zamknięte. *(L. k. a.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 12. maja.)

Medal austr. 5% 87⅝; 4½ 78⅞. Akcye bank. 1624. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43¾. Wiédeńskie 110⅞. Losy z r. 1834 199. 1839 r. 134¾.

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101¼ p. 4½% z r. 1850 103⅝. 4½% z r. 1852 103⅝. Obligacye długu państwa 93⅛. Akcye bank. 110¾ l. Pol. listy zastawne —; nowe 98½; Pol. 500 l. 92½; 300 l. —. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10⅞. Austr. banknoty. 95⅓.

Rzecz domowa.

Wydział Towarzystwa Dam Dobroczynności na posiedzeniu z dnia 11. kwietnia b. r. po zgonie ś. p. Helenie księżnie Ponińskiej, obrał zgodnemi głosami na Przełożonę Towarzystwa Jaśnie Oświeconą Karolinę z książąt Ponińskich księżnę Lubomirską, który-to wybór przez Jego Excellencyę Agenora hrabię Gołuchowskiego, c. k. Namiestnika i protektora tegoż Towarzystwa, uchwałą prezydyalną z dnia 4. maja r. b. zatwierdzony, wydział Towarzystwa niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 14. maja 1853. Sekretarz Towarzystwa
Wacław Łobeski.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 12. maja. Wnioski do ustawy względem wynagrodzenia narodowego dla wdowy po marszałku Ney i przywrócenia kary śmierci za zbrodnię stanu znalazły opozycyę w izbie.

Marsylia, 13. maja. Poczta zamorska donosi z Madras, że w nocy z 27. na 28. marca srożył się tam uragan, który okropną szkodę wyrządził. Rozbiło się 60 okrętów po największej części francuskich.

Rzym, 9. maja. Jenerał Jezuitów O. Roothan umarł tu wczoraj po długiej chorobie. Urodził się w Amsterdamie dnia 23. listopada 1785, wstąpił dnia 18. czerwca 1804 do zakonu Jezuitów, a dnia 9. lipca 1829 mianowany został jenerałem.

Parma, 12. maja. Jego królewicz. Mość książę przyjmował wczoraj nowego pełnomocnika hiszpańskiego de *Souza*, przyjął jego pisma wierzytelne i wyraził życzenie najlepszego porozumienia z król. hiszpańskim dworem. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 3 maja. Według doniesień handlowych płacono w ostatnich dwóch tygodniach kwietnia na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli w przecięciu za korzec pszenicy 6r.36k.—4r. 51k.—6r., żyta 4r.38k.—3r.27k.—4r., jęczmienia 3r.50k.—2r.48k. —3r.20k., owsa 2r.38k.—2r.—2r.24k., hreczki 3r.56k.—3r.—3r. 48k., kartofli 2r.52k.—1r.36k.—2r.12k. Cetnar siana kosztował 50⅘k.—2r.—1r.12k., wełny 60 do 120r.—80r.—0., nasienia koniczu w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego 0—10r.—4r., miękkiego 0—8r.—3r.48k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4⅖k.—3⅘k.—3⅕k. i garniec okowity po 1r.25k.—1r.4k.—1r.36k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 14—16. maja.	gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	—	5	4
Dukat cesarski . . . . . „ „	5	4	5	7
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . „ „	8	45	8	47
Rubel śrebrny rosyjski . . . . . „ „	1	41½	1	42½
Talar pruski . . . . . „ „	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka . . . „ „	1	16	1	17
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. . „ „	92	—	92	12

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. maja 1853.	zł.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . . „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 14. maja.)

Amsterdam l. 2. m. 151¼. Augsburg 108½ l. uso. Frankfurt 107½ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 159½ l. 2. m. Liwurna 108¾ p. 2. m. Londyn 10.41. l. 3. m. Medyolan 108½. Marsylia — l. Paryż 128½ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. Lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94⅛. Lomb. 109⅞. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 14. maja o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 13¼. Ces. dukatów obrączkowych agio 12¾. Ros. imperyały 8.47. Srebra agio 8¼. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. maja.

P. Schindler Edward, c. k. rotmistrz, z Łańcuta.

Dnia 16. maja.

P. Rewakowicz Józef, c. k. porucznik, z Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. maja.

Hr. Łoś Tadeusz, do Narola. — Hr. Dzieduszycki Edward, do Płotycz. — Hr. Łoś August, do Złoczowa. — Hr. Krosnowski Wincenty, do Zagrobelli. — Hr. Piniński Leonard, do Przemyśla.

Dnia 15. maja.

Hr. Borkowski Edward, do Zaleszczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. i 15. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	„ ‴ ‴‴				
6 god. zran.	28 0 48	+ 6°	+ 7°	północny,	pochm.
2 god. pop.	28 0 98	+ 7°	+ 4°	„	deszcz
10 god. wie.	28 1 28	+ 5°		„	jasno
6 god. zran.	28 1 35	+ 2°	+ 11°	północny,	pochm. i ⊙
2 god. pop.	28 1 18	+ 10°	+ 2°	półn.-wschodni	„
10 god. wie.	28 1 15	+ 5,5°		cicho	jasno

TEATR.

Dziś: Opera niem: „**Prorok**“ na korzyść JP. Flory *Schreiber-Kirchberger* występującej po raz ostatni przed odjazdem swym za urlopem.

KRONIKA.

Piszą z Tarnopola d. 14. maja. Po dwudziennym niesłychanym upale spadł wczoraj popołudniu między Tarnopolem a Bajkowcami deszcz z gradem tak ulewny, że wody zebrane w powódź unosiły doliną głęboką od Bajkowic w staw Tarnopolski wszystko co po drodze w polu i na łąkach zastały: pługi, brony, owce, nierogaciznę, nawet wiele grubszych sztuk bydła i koni odszukać niemożna. Na Zarudziu przedmieściu tarnopolskiem wyciągniono z toni dwoje dziewcząt i jednego żebraka, które powódź niosła; dziewczę młodsze jedynastoletnie i żebraka udało się w szpitalu przywołać do życia, ale dla starszej 18letniej dziewczyny niebyło ratunku; znaleziono także i ciało chłopca jednego przy bydle w polu. W mieście mało które okno ocalało przed gradem; prąd wiatru szedł od strony północno-wschodniej na zachód; a pioruny biły nieustannie, i powiadają o wielu stratach, ale dotąd tyle pewna, że piorun zabił jednego parobka i troje koni. — Nizinami leżące ogrody powynosiło ze szczętem.

Dla miłośników jedwabnictwa pożądanem będzie dzieło wychodzące teraz zeszytami w Wiédniu „*Die Seidencultur und die Seidenzucht*“ *von W. G. Dunder.* Zawiera oprócz historycznych wiadomości z czasów najdawniejszych jakim sposobem jedwabnictwo się zaprowadzało, rozszerzało i pielęgnowało po wszystkich krajach — jeszcze szczegółowy wykład całego chowu i gospodarstwa jedwabniczego, z dodaniem około stu rycin objaśniających. — Księgarnie p. *Millikowskiego* we Lwowie, w Stanisłowowie i w Tarnowie, jako-też *Braci Jeleniów* w Przemyślu przyjmują przedpłatę po 1 złr. na zeszyt. Dzieło składać się będzie z czterech zeszytów, z których dwa już wyszły z prasy.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*